

ZIEMIA

LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8 — Szarynka
pocztowa № 50. — Adres telegraficzny: „Ziemia — Lublin”.

Cena prenumeraty

W Lublinie bez odnośnika: miesięcznie 1,40
hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor.,
rocznie 16 kor., z odnośnikiem miesięcznie
1,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, ro-
cznie 20,80, na prowincji: miesięcznie 2,60 hal.,
kwart., 7,50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h.

Cena ogłoszeń

Więsz petit, lub jego miejsce każdorazowo
Przed tekstem 1 kor., wśród tekstu 1 kor.
60 hal., za tekstem 70 hal. Nekrologi 60 h.
Na ostatniej str. 40 hal. W drobnych za
wyraz 8 h. W dziale adresowym 4 h. Zają-
czniki za 100 na prow. a h., w miejscu 1 h.W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 8 halerzy
popołudniowa 6 halerzy.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

PIERWSZE: „OAZA”
WZRODY: „OAZA”
PantominaKINO (gm. hotelu
TEATR Europejsk.)
ŚmierciDZIŚ
Wspaniały dramat w
5 częściach.

TELEGRAMY

NADZIEJE POKOJOWE.

W sprawie odrębnego
pokoju z Rosją.WIEDEŃ, 29.3 (tel. wł.). „W.
Allg. Ztg.” donosi z Berna:Pewien wybitny dyplomata ne-
utrafnie wyraził przekonanie, że wy-
buch rewolucji rosyjskiej przyspie-
szy zawarcie odrębnego pokoju z
Rosją. Przywódcy partii wojennej
zaczynają już zmieniać front. Mi-
lukow jest również zdania, że Rosja
nie jest już związana traktatem lon-
dyńskim, gdyż sojusznicy nie speł-
niają swych zobowiązań.Radostawow o możli-
wościach pokoju.WIEDEŃ, 29.3 (tel. wł.). „Der
Abend” ogłasza interview z bułgar-
skim prezydentem ministrów Rado-
stawowem, który wyraził powątpiewa-
nie, czy koalicja będzie chciała teraz
wojnę dalej prowadzić. Gdyby jed-
nak nasi wrogowie teraz wreszcie uz-
nali, że są pobici i że tylko szybki
pokój może uleczyć zadane im rany,
znajdą u nas zrozumienie i gotowość
jak najszybszego zakończenia strasz-
nego rozlewu krwi.W to, aby Ameryka i Chiny w
obecnym stanie rzeczy, chciały wziąć
energiczny udział w wojnie, Radosta-
wow nie wierzy.Nadzieje pokojowe
we Francji.MONACHJUM, 29.3 (tel. wł.). „M.
N. Nachrichten” donosi z Zurychu:
„Züricher Post” donosi: W kołach
francuskich liczą się z szybkim za-
warcie pokój, może nawet już w
lecie.Znamieniem jest, że wszystkie
umowy handlowe opierają się na tej
możliwości.Gabinet angielski
w sprawie pokoju.ZURYCH, 29.3 (tel. wł.). Dnia
26 bm. odbyło się pierwsze posle-
dzenie gabinetu angielskiego przy
współdziale przedstawicieli domi-
niów. Na posiedzeniu tem—jak o-
ficjalnie donoszą—miały być roztrzą-
sane warunki, pod jakimi koalicja
byłaby skłonna do zawarcia pokoju.

Mowa pokojowa

w angielskiej Izbie gmin.

AMSTERDAM, 29.3 (tel. wł.) W
angielskiej Izbie gmin dep. Byles oś-
wiadczył:W ciągu dwóch i pół lat rząd
angielski usiłował wygrać wojnę przypomocy siły fizycznej, byłoby jednak
lepiej nawiązać z nieprzyjacielem roz-
sądne porozumienie. W każdym o-
kręgu wyborczym znaczna część opinii
publicznej oświadcza się za rokowa-
niami pokojowymi. Czyż niema w
Anglii męża stanu, któryby chciał
położyć koniec wojale — zapytał w
końcu Byles.Znamieniem jest, że mowy By-
lesa nie przerywano najmniejszymi
nawet uwagami.Koalicja czeka na propo-
zycje pokojowe.KOPENHAGA, 29.3 (tel. wł.)
Dziennik „Socialdemokraten” oświad-
cza, że Niemcy muszą ogłosić obec-
nie nowe warunki pokojowe, co wca-
le nie zaszkodzi ich prestigeowi, po-
nieważ położenie Niemiec jest teraz
nadzwyczaj korzystne. Niemcy mu-
szą jednak swoje warunki opubliko-
wać, koalicja czeka bowiem na ich
proponycje pokojowe.Od chwili odrzucenia ostatniej
proponycji pokojowej mocarstw cen-
tralnych dwaj potężni ministrowie
koalicji Trepow i Briand zostali oba-
leni. Co się tyczy Lloyd George,
to właśnie w ostatnich dniach prasa
angielska bardzo żywo omawia mo-
żliwość jego ustąpienia.Obawy rewolucji w
Rumunji.WIEDEŃ, 29.3. (tel. wł.) „W.
Allg. Ztg.” donosi z Jassi: Na dworze
rumuńskim panuje z powodu wypad-
ków w Petersburgu wielkie przera-
żenie. Król Ferdyaand obawia się
wybuchu podobnej rewolucji w Ru-
munji.Z powodu detronizacji Mikołaja
II król Ferdynand stracił poważne
apansze, które dotąd otrzymywał był
od cara.Sprawa polska na kon-
ferencji berlińskiej.WIEDEŃ 29.3 (tel. wł.) W
sprawie podróży ministra spraw
zewnętrznych hr. Czernina do
Berlina donoszą, że miała ona na
celu kontynuowanie dyskusji nad
temi sprawami, które omawiano
już w czasie ostatniego pobytu
kanclerza Bethmanna Hollwega
w Wiedniu. Wówczas jednak
konferencji tych nie dokończono i
były one obecnie kontynuowane
w Berlinie. W pierwszej liniichodziło o traktat handlowy i
pewne szczegóły sprawy polskiej.Sprawa przyłączenia
Śląska Cieszyńskiego
do Galicji.Wszystkie polskie stroni-
ctwa polityczne, oraz stowarzysze-
nia i organizacje kulturalno oświa-
towe na Śląsku Cieszyńskim od-
były niedawno wspólne posiedze-
nie w sprawie przyłączenia Księ-
stwa Cieszyńskiego do Galicji.Na zebraniu tem uchwalono
jednomyślnie obszerną deklarację,
wyjaśniającą stanowisko całej lud-
ności polskiej na Śląsku w tej
ważnej sprawie. W deklaracji tej
stwierdzono między innymi, iż
polska ludność na Śląsku Cie-
szyńskim uważa się za część
składową narodu polskiego; peł-
niła ona cieżkie obowiązki stra-
żnika kresowego. Obecnie ta
ludność ma prawo domagać się,
aby naród polski, na progu no-
wego życia, rozważył i spełnił
wobec Śląska swój obowiązek.Fundamentem narodów i
państw jest ziemia i człowiek.
Prastarej ziemi. Piastowskiej i
prastarej śląskiej gałęzi narodu
polskiego poświęcać nie wolno.
Zguba Śląska całego byłaby tyl-
ko ogniem w łańcuchu strat
dalszych.Deklaracja kończy się gorą-
cym apelem do odpowiedzialnych
czynników politycznych w Polsce,
aby sprawy śląskiej nie oddzie-
lały od ogólnej sprawy narodu
polskiego.Klauzula rewolucyjna
w traktacie
angielsko - rosyjskim.„Vossische Zeitung” donosi:
Traktat londyński mocą którego
państwa koalicji wyrzekły się moż-
ności zawarcia odrębnego pokoju, za
wiera klauzulę, że Rosja na wypadek
wewnętrznej rewolucji będzie wolna
od dotrzymania tego obowiązku.
Anglia wiedziała, że Rosji grozi re-
wolucja i musiała na ten wypadek
poczynić zarządzenia. W czasie wy-
buchnięcia rewolucji, było rzeczą
Anglii postarać się o to, ażeby zapo-
biedz zawarciu przez Rosję odręb-
nego pokoju, co można było osiągnąć
przez to, że zamiast partii socjalist-
ycznej przyszedł do steru rząd prowi-
zoryczny, będący, zdaniem Anglii, za
wojną. Rewolucja rosyjska była pod-
stawowym błędem dyplomacji an-
gielskiej. Chciano Rosję zepchnąć
do rządu Grecji, a Milukow miał o-degrać rolę Venizelosa, ale Anglia
przeliczyła się, gdyż wiadomo, kiedy
się rewolucja zaczyna, ale nigdy nie
wiadomo, kiedy się kończy.Nowy rząd rosyjski
a żydzi„Vossische Zeitung” donosi ze
Stokholmu:Wedle wiadomości, które tu
nadchodzą, nowy rząd rosyjski bar-
dzo niechętnie i chyba tylko po-
wzięcie zabiera się do załatwienia
kwestji żydowskiej. Żydzi zwracają
na to uwagę, że na czele tego rządu
stoi ks. Lwow, który sprzeciwia się
zawsze współdziałaniu żydów w pra-
cach ziemstw. Guczkow, minister
wojny jest — o czem dotąd nie we-
dziano — członkiem rady nadzorczej
antysamickiego dziennika „Nowoje
Wremia”.Milukow w rozmowie z kore-
spondentem „Central News” na py-
tanie, co sądzi o kwestji żydowskiej,
odpowiedział ogólnikowo, że na przy-
szłość żydzi rosyjscy otrzymują rów-
noupRAWNIENIE. Guczkow zaś w spra-
wie otwarcia kariery wojskowej dla
żydów oświadczył wymijająco, że
nominacja oficerów nie zależy od
niego. Wreszcie konsulowie rosyj-
scy za granicą odmawiają wizowania
paszportów do Rosji żydom z państw
neutralnych. W sprawie ograniczeń
na uniwersytetach otrzymali żydzi
równie wymijającą odpowiedź.

ZJAZD G. K. R.

II.

Na skutek wiadomości o bez-
robociu, do którego przystąpiło paru-
set nauczycieli ludowych, Prezydjum
G. K. R. umieściło w pismach miej-
scowych komunikat, zawierający o-
pinję Prezydjum w sprawie strajku
nauczycielstwa ludowego.Popierając akcję Stowarzyszenia
Nauczycielstwa Polskiego w Lublinie
I szty Oddział, zmierzającą do polep-
szenia materialnego i prawnego po-
łożenia tych nauczycieli ludowych,
którzy dawniej wykładali w prywa-
tnych szkołach polskich, a obecnie
pracują w szkołach ludowych pu-
blicznych, — Prezydjum G. K. R.
zwróciło się z memorjałami do Tym-
czasowej Rady Stanu Królestwa Pol-
skiego oraz do C. i K. Jeneralnego
Gubernatorstwa Wojskowego.Po dyskusji w sprawach szkol-
nych — zebrani uchwalili, iż należy
zalecać, aby w powiatach tworzyły
się Komisje oświatowe.Wydział Szacunkowy G. K. R.
zdecydował podjąć się rejestracji
funduszy publicznych, wywiezionych
z Kraju przez Rosjan; pragnąc jed-
nak przeprowadzić czynność tę zu-
pełnie zgodnie z okupacją niemiec-
ką, oddał rozpocząć czynności do
chwili pozyskania z Warszawy ści-
słych instrukcji i dokładnych wzorów.

Odpowiednie szematy i kwestjonariusze będą rozsiłane do urzędów gminnych, parafjalnych i t. p.

Prezydium G. K. R. wystąpiło do Władz z przedstawieniem w sprawie zajęcia przez Centralę surowców materiałów lokciowych (manufacture) i zabronienia przewozu ich z jednego obwodu do drugiego bez pozwolenia Centrali.

C. i K. Jeneralne Gubernatorstwo Wojskowe w dn. 4 marca r. b. wydało za № 110857/17 rozporządzenie, postanawiające, iż tylko Główny Komitet Ratunkowy oraz organizacje z nim związane uprawnione są do używania nazwy „Komitet Ratunkowy“.

Saldo kasy G. K. R. w dniu 13 marca r. b. wynosiło 320.178 kor. oraz 55 378 rub. — Z K. B. K. wpływała suma 100.000 koron, G. K. R. otrzymał również zyski, osiągnięte z koncertów, organizowanych przez J. E. p. Kukową i p. Michalewską.

W sprawie organizacji kwesty uchwalono, aby urządzać ją wspólnie z Radą Główną Opiekuńczą w Warszawie, wydać odezwę do społeczeństwa i termin kwesty oznaczyć na 3—10 czerwca.

W sprawie opieki nad niemowlętami Wydział Sanitarny G. K. R. wspólnie z kierownikami „Kropki Mleka” w Lublinie odbył posiedzenie, na którym zaprojektowano utworzyć przy Wydziale Sanitarnym G. K. R. specjalną Sekcję Opieki nad niemowlętami. Sekcja ta kierować będzie opieką nad niemowlętami w okupacji austriacko-węgierskiej i dysponować funduszami, na ten cel przeznaczonymi. C. i K. Jeneralne Gubernatorstwo Wojskowe wyznaczyło do Sekcji swego delegata, którym został C. i K. starszy lekarz powiatowy Dr. Stanisław Karpiński.

Na początek projektowane są 3 punkty, w których Sekcja rozwinię swoją działalność, mianowicie: w Lublinie, Piotrkowie i Dąbrowie. Na kierownika kursów pielęgniarstwa i do przeprowadzenia odpowiednich zmian w organizacji „Kropki Mleka” — projektowany jest Dr Piotr Borsukiewicz z Lublina, który delegowany został przez Prezydium G. K. R. do Warszawy w celu zbadania i zapoznania się z prowadzeniem tam opieki nad niemowlętami.

Kilka słów w kwestji sanitarnej w Królestwie Polskiem.

I.

Jedną z najbardziej piękających spraw w Królestwie Polskiem, zwłaszcza podczas wojny obecnej i bezpośrednio po jej ukończeniu jest i będzie kwestja sanitarna. Szarlataństwo, znachorstwo i nieuprawnione felczerstwo, przekraczające wytyczną sobie granicę—do tego stopnia rozpanoszyły się w kraju, że wielkich i długich trudów będzie trzeba zanim wpływ ich przemożny, a dla zdrowotności ogólnej szkodliwy, pomniejszy się lub zgoła ustąpi wyszkolonym i światłym czynnikiem lekarskim.

Służba zdrowia w kraju zawsze niedomagala. Według „Rocznika Statystycznego”, opracowanego pod kierunkiem Wład. Grabskiego z r. 1914, było w Królestwie Polskiem 1975 lekarzy dyplomowanych (mężczyzn i kobiet), a nadto 1645 felczerów, których wykształcenie zawodowe jest niedostateczne, stoi bowiem zaledwie na wysokości pielęgniarzy i posługaczy szpitalnych. Z ogólnej liczby lekarzy przypadało na samą Warszawę 1028 (czyli więcej niż połowa), na inne zaś większe miasta Królestwa Polskiego razem wzięte 579 ciu, podczas gdy w małych miasteczkach, osadach i wsiach praktykowała ilość ich znikoma, bo zaledwie 368 mfu. Z ogólnej liczby 1645 felczerów przypadało na miasta większe 865 ciu, na miasteczka osady i wsie 780 ciu. Nadto jak powszechnie wiadomo zajmowało się leczeniem nieuprawnionem maóstwo ludzi bez żadnego wykształcenia, przybierających najrozmaitsze tytuły: felczerów, „bańcarzy”, „dochterów” itd.

Zważywszy więc niedostateczną ilość lekarzy dyplomowanych, dalej niski poziom wykształcenia i kultury felczerów, w których ręce oddana jest przeważna część praktyki na prowincji, dalej jeszcze i to, że wielu z nich jest felczerami samozwańczymi (prawie wszyscy fryzjerzy zajmują się praktyką lekarską), będziemy mieli obraz służby sanitarnej w kraju.

Najgłówniejszą przyczyną tych niezdrowych stosunków, z powodu których cierpi zdrowotność całych obszarów kraju, jest brak dość silnej ochrony prawnej lekarzy dyplomowanych przed znachorami i felczerami, następstwem czego jest fakt, że lekarze, pragnący pracować na prowincji, nie mogą się często tam utrzymać z powodu wielkiej konkurencji nieuprawnionych do leczenia czynników. Mnóstwo jest bowiem w kraju, jak wyżej wspomniano, ludzi zowiących się felczerami, a nawet „dochterami”, zamawiaczy i zamawiaczek, odczyniaczy uroków, leczących najrozmaitszymi sposobami, a mających wielkie ułatwienie w tem, że pp. aptekarze wydają im leki bez recept, ba! często nawet sami zajmują się leczeniem i uniemożliwiają w ten sposób w miejscu praktykę

lekarzy zawodowych. I tak spotkać można takie fakta jak leczenie raka piersi maściami i okładami, zażegnywanie t. zw. „łuszczki” (przeważnie coniunctiv, phlyctenul, ale i inne), róży, stawianie baniek ciętych i suchych, jakoteż puszczanie krwi przy wszelkich możliwych chorobach np. przy zapaleniu ostrem stawów, wsierdzia i t. d. (Obserwacje własne).

Słowem spotyka się sposoby leczenia, urągającej wszelkim podstawom dzisiejszej wiedzy lekarskiej.

Zaznaczę tu kilka działów zdrowotności, w których zajmowanie się sztuką lekarską czynnikiem niepowołanych, przynosi szkodę już nie tylko jednostkom, lecz całemu społeczeństwu.

W obecnych czasach n. p. jest niezmiernie groźnym fakt rozwiekania chorób zakaźnych przez ludzi zajmujących się nieuprawnionym leczeniem; a dzieje się to czy to wskutek nierozpoznawania spraw chorobowych, czy to przez karygodne ukrywanie chorób zakaźnych, by sobie nie zrazić chorych, czy to z powodu niepojmowania doniosłości rozszerzenia się zarazy. Przyczem zaznaczyć należy, że felczerom i innym jeszcze mniej powołanym osobom leczącym łatwo jest zrzucić z siebie odpowiedzialność w razie rozszerzenia się epidemji, wobac wia dzy, tłumaczeniem się, że spraw chorobowych nie rozpoznali. Nie przeprowadzają oni zresztą z reguły żadnych środków dezynfekcyjnych ani zapobiegawczych, owszem z powodu niezrozumienia sami często rozwekają zarazę. W tem samym np. u-braniu, w którym siadają na łóżku chorego na tyfus plamisty, siadają także na łóżkach innych chorych, że pomijam już fakty przenoszenia róży przez cięte bańki.

A istnieje niebezpieczeństwo, że po wojnie będzie w ten sposób roznożona i kilat. Takie są mniej więcej własne obserwacje, a sądzę, że każdy z pp. lekarzy mógłby udzielić podobnych spostrzeżeń.

Dr. Antoni Glückstein.

Ze świata.

Wygnanie rodziny cesarskiej z Rosji Rząd prowizoryczny zarządził państwową inwentaryzację wszystkich dóbr cesarskich.

Z oświadczeń członków komitetu wykonawczego Dumy wynika, że po przeprowadzeniu plebiscytu cały dom Romanowych będzie z Rosji wydaloany.

Demonstracje antyangielskie w Petersburgu. Wedle nadeszłych tu spóźnionych wiadomości, przy wybuchu rewolucji w Petersburgu przyszło tam do demonstracji przeciw Anglii i przeciw jej ambasadorowi Buchananowi, który musiał opuścić Petersburg i schronić się w posiadłości ziemskiej w pobliżu Petersburga.

Wiadomości o tych demonstracjach koalicja nie pozwala ogłaszać.

O udział Stanów Zjednoczonych w wojnie. „N. Fr. Presse” donosi z Waszyngtonu: W sobotę odbyło się posiedzenie gabinetu, na którym omawiano wysłanie amerykańskiego korpusu ekspedycyjnego do Europy.

Meksyk za Niemcami. „Evening Post” donoszą z Meksyku, że Carranza w razie wojny amerykańsko-niemieckiej, stanie po stronie Niemiec.

Los generałów Ewerta i Hurki. „Acht-Uhr Blatt” donosi z Genewy: „Petit Journal” donosi, że generał Evert został internowany i przewieziony do Petersburga.

Generał Hurko został aresztowany.

Zawieszenie pism w Austrii. „Wiener Parlamentarischer Korr.” donosi, że w Austrii zamknięto urządwo od kwietnia do czerwca ub. r. ogółem 105 czasopism, a mianowicie 78 czeskich, 13 włoskich, 8 niemieckich, jedno francuskie, jedno rumuńskie, jedno angielskie i jedno hebrajskie. W tym czasie odebrano debity pocztowy sześciu pismom zagranicznym, a mianowicie dwóm niemieckim (z Holandji i Szwajcarji), trzem francuskim (z Holandji i Szwajcarji) i jednemu czeskiemu z Północnej Ameryki.

Więści z Rosji.

—o—

P. N. Krukowski, stacja Sużemka Orłowska gubernja, zapytuje się Anielę Małczyńską zamieszkałą w Kazimierzu, powiat Puławy, o zdrowie jej i dzieci i czy materialną sytuacją bardzo się niepokoi, sam i rodzina zdrowi.

Antonina Tomaszewska, Moskwa Miasnicka Nr. 46 m. 31, zawiadamia swą rodzinę Wawrzyńca Tomaszewskiego we wsi Karcze gm. Zbuczyn powiat Siedlecki gub. Siedlecka, że jest zdrowa, materialnej pomocy nie potrzebuje.

Kazimierz Paluch, Korowino N. Nowgorod 181-5. Swodny ewak. szpital zawiadamia żonę Annę Paluch, z gm. Łukowa powiat Biłgorajski, że jest zdrow, wysłał pozdrowienia prosi o wiadomości z domu.

Karol Eksztajn, z Ufy ul. Gubernatorska Nr. 7, mieszka u p. Kuznecowa zawiadamia żonę Marię Eksztajn, zamieszkałą w Krasnymstawie gub. Lubelska plac Cerkiewny, że jest zdrow, jeżeli jej potrzebne pieniądze to przyśle po otrzymaniu listu, tęskni bardzo za domem.

Jan Kurdziolek, z armji czynnej, zawiadamia żonę i dzieci zamieszkałe w osadzie Bobrowniki poczta Dęblin gmina Irena powiat Puławski gub. Lub. że jest zdrow otrzymał od żony dwa listy prosi o wiadomości.

Franciszek Msikutowicz, z m. Orenburga Polskiego Komitetu Barak № 7, zawiadamia swego brata Marcina Majkutowicza z Lubelskiej gub. gmina Grabowiec wieś Majdan Toczepski, że jest zdrow.

Popierajmy

Macierz

Szkolną.

SKŁADAJCIE KSIĄZKI W RE-
DAKCJI „ZIEMI LUBELSKIEJ”
DLA WYPOŻYCZALNI POL-
SKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

CZYTAJCIE

PORANNE NUMERY „ZIEMI LUBELSKIEJ”

Przynoszące w Lublinie najwcześniej Komunikaty wojenne i wiadomości telegraficzne Zawierające artykuły polityczne i informacyjne, korespondencje, feljetony, drobne wiadomości bieżące oraz bogaty dział wiadomości miejscowych z Lublina i gub. Lubelskiej.